



GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1.

Nr 1

ŁÓDŹ, ŚRODA 20 CZERWCA 1945 ROKU

Na ławie oskarżonych **Proces Okulickiego i inni**

rozpoczął się w Moskwie przed Wojskowym Sądem Najwyższym ZSRR
Rozprawa odbywa się przy drzwiach otwartych

Reakcja polska stoczyła się w bagno zdrady narodowej. Reakcja polska wystąpiła ze wszystkimi będącymi w jej dyspozycji środkami przeciw Polsce, przeciw narodowi, przeciw jego woli, dążeniom i najważniejszemu interesom. Reakcja powiedziała sobie, że Polska, w której ona nie rządzi, w której nie rządzi obszarnci i w wielu kapitaliści, to nie Polska, że z taką Polską oni nie mają nic wspólnego, że taką Polskę będą zwalczać, przeciw takiej Polsce będą sprzymierzać się z najgorszym, śmiertelnym jej wrogiem, z Niemcami imperialistycznymi, z hitleryzmem.

Już od dawna wiedzieliśmy o tym i mówiliśmy o tym, ostrzegając świat przed dawaniem posłuchu temu cuchnącemu potokowi kłamstw, oszczerstw i fałszerstw, który, suto finansowany ze skradzionych narodowi pieniędzy, zalewał niemałą część zagranicznych, zwłaszcza anglosaskich ośrodków informacyjnych, przyczyniając się do szerzenia najzupełniej sprzecznych z prawdą wyobrażeń i opartych na jawnych fałszerstwach sądów.

My od dawna głosiliśmy, że reakcja polska nie tylko występuje przeciw Polsce, nie tylko występuje przeciw wielkiemu sojusznikowi i oswobodzicielowi Polski, Związkowi Radzieckiemu, ale, że równocześnie występuje ona przeciw interesom i polityce Narodów Sprzymierzonych, przeciw polityce wyrażającej interesy wielkiej masy ludzkiej. Reakcja polska przeciw polityce wyrażającej interesy Anglii i Stanów Zjednoczonych, przeciw polityce mającej całkowite i zdecydowane poparcie przyniatającej większości narodu angielskiego i amerykańskiego.

Nie wszędzie docierały głosy ostrzegawcze, nie wszystkie uszy były otwarte dla języka prawdy. Reakcja polska usiłowała obłudnie się maskować. Wprawdzie maska ta była, zwłaszcza ostatnio, aż nadto wystrzępiona i przejrzysta, lecz taka jaka była, wystarczała dla dezorientowania pewnej, wprawdzie coraz bardziej malejącej, części opinii publicznej w kraju i zagranicą.

Toczy się obecnie w Moskwie proces przeciw grupie Okulickiego, Jankowskiego i innych niewątpliwie najbardziej „przedstawiczych” przedstawicieli reakcji polskiej zrywa dotychczas z jej oblicza resztki obłudnej maski.

Czym okazują się ci czołowi ludzie reakcji, działający z najoficjalniejszego polecenia t. zw. „rządu” Raczkiewicza-Arciszewskiego w świetle przewodu sądowego, prowadzonego przy najściślejszym zachowaniu wszystkich najbardziej demokratycznych przepisów proceduralnych, w obecności licznych przedstawicieli wszystkich demokratycznych państw i całej niemal prasy światowej? Czym okazują się oni w świetle wyjątkowo obfitego i rzeczowego materiału dowodowego? Czym okazują się w świetle swoich własnych zeznań i oświadczeń?

Olsz niczym innym jak tylko dywersyjno-sabotażowa grupa, stawiająca sobie za cel szkodliwą i szpiegowską działalność na łach Armii Czerwonej. Kuźnią najwstrętniejszych oszczerstw i kłamstw propagandowych, mających na celu rozbić jedność Narodów Sprzymierzonych, inspiratorem i organizatorem wszelkich akcji skierowanych przeciw demokratycznej, suwerennej władzy narodu polskiego, klęką zbankrutowanych, zdradźców, wiążących swoje najtańsze nadzieje z Niemcami i hitleryzmem.

Dzięki procesowi w Moskwie cały świat, zwłaszcza demokratyczne narody dowiedziały się, czym jest reakcja pol-

MOSKWA (Polpress). Przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR rozpoczął się proces Okulickiego, Jankowskiego, Bienia, Jasiukowca i tow., oskarżonych o to, że byli organizatorami tajnej działalności dywersyjnej na tyłach Armii Czerwonej w Polsce i w zachodniej części Białorusi, Ukrainy i Litwy, na podstawie rozkazów tzw. „rządu” emigracyjnego w Londynie przeciwko wojskom radzieckim. Sądowi przewodniczy prezes Kole-

gium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR gen. płk. Ulrich. W komplecie sądowym zasiadają: członek Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR gen. major Dmitriew i płk. Detiszcew oraz jako sędzia zapasowy płk. Szuldin. Oskarża naczelnym prokuratorem Armii Czerwonej gen. major Afanasjew i radca Rudienko. Oskarżonych bronią słynni adwokaci moskiewscy: Braude, Michalski, Milodii, Kaznaczejew, Markiewicz i Plewako. Na

rozprawę zostali sprowadzeni oskarżeni, z wyjątkiem Antyka, który z powodu choroby wiec się w sądzie.

Na wstępie rozprawy licył zażądał powołania ków. Sąd postanowił zania dodatkowych świadostrzygnięta w toku prze. Następnie został odczytany

akt oskarżenia

Okulicki, Jankowski, Jasiukowicz i inni oskarżeni są o przestępstwo określone w art. 58, paragraf 1, punktu karnego ZSRR. Oskarżeni: Jankowski Jan Stanisław, Jasiukowicz Stanisław, organizowanie i dowodzenie siłami na tyłach Armii Czerwonej w Litwie oraz w Polsce. Antyka im, że kierowali przeciwko Armii Czerwonej i Związkowi Radzieckiemu, wykonywali polityczną propagandę wrogą propagandę wo-

W dniu dzisiejszym ukazuje się w Łodzi pierwszy numer naszego pisma „Głos Robotniczy” jest pismem Polskiej Partii Robotniczej.

„GŁOS ROBOTNICZY” będzie kontynuował linie polityczną „Głosu Ludu”, który od dziś wydawany jest w stołecy kraju, Warszawie.

„GŁOS ROBOTNICZY”, podobnie jak jego dotychczasowy poprzednik i bratni organ „Głos Ludu”, walczyć będzie o szerokie zjednoczenie narodu dla sprawy budowy silnej, niepodległej, demokratycznej Polski ludowej, której rzeczywistym i pełnoprawnym gospodarzem są robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca.

„GŁOS ROBOTNICZY”, podobnie jak „Głos Ludu”, walczyć będzie o prawa ludu pracującego, o prawa klasy robotniczej, o dalsze umocnienie i pogłębienie wielkich demokratycznych zdobyczy narodu polskiego.

„GŁOS ROBOTNICZY”, podobnie jak „Głos Ludu”, walczyć będzie o wykorzenienie z życia Polski wszelkich pozostałości reakcji i faszyzmu, o utrwalenie demokratycznej władzy narodu przeciw knowaniom obszarnców i wielkiego kapitału.

„GŁOS ROBOTNICZY” będzie poświęcał szczególnie dużo uwagi życiu i sprawom przemysłowemu i robotniczemu ośrodku graju, Łodzi i okręgowi łódzkiemu.

Wydawcą „Głosu Robotniczego” jest Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi.

REDAKCJA

ROZMOWY POLAKÓW W MOSKWE

Prezydent Bierut odbył konferencje z pp Mikołajczykiem, Stańczykiem i Kołłątajczykiem

MOSKWA. (Polpress). Dnia 14 bm. samolotem przybyli do Moskwy konsultanci zaproszeni z kraju przez komisję trzech mocarstw. Ludzie z kraju bez względu na różnicę poglądów, które mogą ich dzielić, byli zgodni w jednym: sprawy polskie należy rozstrzygnąć przede wszystkim między Polakami, gdyż nasza godność narodowa wymaga, aby sprawy te były rozstrzygane między nami. Toteż, gdy z Londynu przybyli 16 bm. panowie Mikołajczyk i Stańczyk — nasz prezydent w porozumieniu z przedstawicielami 4-ch stronictw podjął inicjatywę i zaprosił gości na rozmowy w gronie rodaków. Bez względu na końcowy wynik rozmów — a jest rzeczą jasną, że Rząd Tymczasowy czyni wszystko, aby ich wynik był pomyślny — już ta pełna godności narodowej inicjatywa Prezydenta Bieruta spotkała się ze zrozumieniem i uznaniem Komisji Trzech i wpłynęła niewątpliwie na podniesienie naszego autorytetu narodowego na arenie międzynarodowej.

Drugim elementem, który wnosi atmosferę pewności do rozmów moskiewskich, jest już dzisiaj jasna i jednolita dla wszystkich interpretacja uchwał krymskich. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że chodzi o włączenie do współpracy Rządu Tymczasowego szeregu

działaczy demokratycznych z zagranicy celem wzmocnienia jedności demokracji polskiej. Ani podstawy obecnej władzy w Polsce, ani jej formy nie mogą ulec zmianie. W tym duchu wypowiada się zresztą prasa angielska, jak „Sunday Times”, „Observer”, „Reynold News” z dnia 17 bm. którą czytaliśmy dzięki uprzejmości trzeciego przedstawiciela demokratycznych kół w Londynie, ob. Antoniego Kołodzieja, sekretarza Związku Marynarzy, który po 8 godzinach lotu przybył wczoraj z Londynu.

Trzecim elementem, który wnosi jasność do obecnych rozmów, jest świadomość tego, że poza programem, realizowanym przez Rząd Tymczasowy — demokracja polska nie ma i nie może mieć innego programu.

Jak to słusznie wczoraj sformułował ambasador Zygmunt Modzelewski, trzeciego stanowiska nie ma, a wszelkie próby stworzenia takiego trzeciego stanowiska muszą nieuniknienie doprowadzić do stoczenia się w objęcia reakcyjnego programu Arciszewskiego.

Niewątpliwie zarówno pan Stanisław Mikołajczyk jako też i pan Jan Stańczyk po doświadczeniach ostatnich miesięcy zdają sobie z tego sprawę.

I wreszcie czwartym elementem — last but not least — rozmów jest prze-

świadczanie, obecnie w Moskwie i przez przybyłych przedstawicieli demokracji z Londynu, gwarancją niepodległości polskiej jest szczere i bezwarunkowe zjednoczenie z ZSRR. W tym celu w Moskwie odbyło się spotkanie z ludźmi z emigracji, które się obejść bez szeregu spowodowanych kłamliwych reakcji na temat stosunków między nami i ZSRR. W tym celu odbył się także wyjazd do Moskwy przez kanał Wołga — Moskwa — Moskwa bezpośrednio z Londynu o kraj. Jeżeli ta polityka uległa jadowi propagandy, coż rzecz można powiedzieć w tych warunkach, które do kraju, tych, na których których powstrzymuje oświecony haniębna propaganda Arciszewskiego.

Polskie rozmowy mogą się w atmosferze przygotowania zwycięstwa, które odbędzie się na ulicach Moskwy. I to zwycięstwa demokracji. Ufajmy w to, że w przeddzień zwycięstwa demokracji, Polacy osiągną ostateczne zwycięstwo nad reakcją, która uwita sobie prosto nad Tamizą.

ska i do czego ona dąży. Kikuzdacja boferym niewątpliwie przyspieszy, pogłęb i ułatwi proces jednoczenia się wszystkich demokratycznych sił narodu na a d r o w y c h i t r w a ł y c h p o d s t a w a c h. Jest najzupełniej słuszne i naturalne, że Związek Radziecki wziął w swoje ręce sprawę osadzenia i ukarania Okulickiego i sp., gdyż łamali oni obowiązujące nas jako sojuszników prawa wojenne, gdyż prowadzili oni lub popierali występną, zbrodniczą działalność przeciw Armii

Czerwonej i przeciw władzy polskiej. Naród polski jest całkowicie myślny w tej sprawie. W tym celu jak najsurowsze i najzupełniej sprawiedliwe należy podjąć kroki, które mają jeszcze na celu przywrócić czystość do wyobrażeń. Za szkody i straty, które przyniosła reakcja, za krew, którą przelano, którą mają jeszcze na koncie, należy sprawdzić, czy ich wina nie ciąży na całym narodzie.

Czerwonej i przeciw władzy polskiej. Naród polski jest całkowicie myślny w tej sprawie. W tym celu jak najsurowsze i najzupełniej sprawiedliwe należy podjąć kroki, które mają jeszcze na celu przywrócić czystość do wyobrażeń. Za szkody i straty, które przyniosła reakcja, za krew, którą przelano, którą mają jeszcze na koncie, należy sprawdzić, czy ich wina nie ciąży na całym narodzie.

WŁADZA OKULICKIEGO I INNYCH

Sejm emigracji polskiej w Paryżu

PARYŻ (Polpress). Centralna Jednościowa Komisja Zjazdowa wydała manifest do emigracji polskiej we Francji, w którym stwierdzając, że naród polski w kraju jednoczy się w realizacji reform demokratycznych, oświadcza: „Emigracja polska we Francji stanowi nieodłączną część narodu polskiego i daremny jest trud sanacji, aby przeciwstawić nas braćiom w kraju. Zjednoczyła nas walka przeciw okupacji niemieckiej, jednoczy nas praca i życie społeczne, jednoczy nas konieczność ochrony codziennych interesów wychodźstwa.

Drugi sejm polskiej emigracji we Francji, wybrany w sposób demokratyczny — głosi manifest — zajmie się sprawą: repatriacji wychodźców, powrotu do kraju oficerów i żołnierzy polskich z frontów walk we Włoszech, Francji i Holandii. Ponadto zajmie się udziałem emigracji w odbudowie Polski, prawami emigracji do korzystania z reformy rolnej w Polsce, opieką Tymczasowego Rządu w Warszawie nad wychodźstwem (sprawą starców, szkolnictwa, sprawą inwalidów, wdów i innych), statutem prawnym dla obcokrajowców we Francji, wzmocnieniem przyjaźni polsko - francuskiej i udziałem w odbudowie demokratycznej Francji

Nośne starcia w Syrii

LONDYN. (Polpress). Agencja Reutersa donosi z Bejrutu, że w Aleppo doszło do krwawych incydentów, w wyniku których wojska brytyjskie musiały interweniować, by przywrócić spokój. Uzbrojony tłum Syryjczyków zaatakował koszary, w których znajdowały się wojska francuskie. Francuzi otworzyli ogień, przyczynił się do śmierci dwóch atakujących Syryjczyków, a kilku odniosło rany. Wojska brytyjskie rozbroiły oddział francuski, znajdujący się w koszarach, i przeprowadziły ewakuację Francuzów z Aleppo bez dalszych incydentów.

zienie organizacji wojskowej odbywa się w ścisłej tajemnicy. Oskarżony Pajdak zeznał, że Okulicki powiedział mu, iż wydał rozkaz rozwiązania AK, ale że jej członkowie mają obowiązek starannie ukrywać broń, amunicję, sprzęt radiowy i maszyny drukarskie. Jednocześnie Okulicki poinformował o instrukcjach, wydanych dla utrzymania Armii Krajowej. Podobne zeznania zostały złożone przez Zwierzynskiego, Czenowskiego, Mierzwę, Kobylańskiego i Urbańskiego. Zostały ujawnione i odszyfrowane liczne depechy radiowe „rządu emigracyjnego” i dowództwa AK, otrzymane przez Okulickiego z Londynu, zawierające instrukcje o utrzymaniu sztabów, ukryciu broni, amunicji i sprzętu radiowego. Jedną z tych depech (nr 118) z 8 grudnia 1944 r. zawiera pełny tekst postanowienia „rządu” emigracyjnego z dnia 14 października 1944 r. Postanowienie to określa konieczność prowadzenia intensywnej

roboty podziemnej w Polsce

na tyłach Armii Czerwonej i wskazuje, że należy zakonspirować Armię Krajową, starannie ukryć broń, zorganizować tajne sztaby i utrzymywać łączność z oddziałami. Depesza stwierdza na zakończenie, że winni ujawnienia danych instrukcji poniosą surowe kary. Użyty w szyfrowanych telegramach szyfr „Warta” oznacza, jak wyjaśnia Okulicki — sztab główny wojsk polskich w Londynie. Akt oskarżenia w dalszym ciągu stwierdza, że wykonując polecenia londyńskiego „rządu” emigracyjnego, oskarżony Okulicki starał się wprowadzić w błąd dowództwo Armii Czerwonej przez wydanie rozkazu o rozwiązaniu Armii Krajowej, zachował podstawowe kadry AK, zakonspirował je oraz ukrył broń, sprzęt radiowy i drukarnie.

O okolicznościach, w jakich były tworzone podziemne oddziały zbrojne dla

walki z Armią Czerwoną

zeznał Okulicki co następuje:
W marcu 1944 r. przed odlotem do Polski został on przyjęty przez gen. Sosnkowskiego. Gen. Sosnkowski powiedział

mu, że w bliskiej przyszłości spodziewana jest ofensywa Armii Czerwonej, która doprowadzi do wyparcia Niemców z Polski. Armia Czerwona wkroczy do Polski i będzie żądała albo rozbrojenia Armii Krajowej, albo podporządkowania jej i połączenia z Wojskiem Polskim. Zdaniem gen. Sosnkowskiego, nie wolno do tego dopuścić. Armię Krajową należy utrzymać za wszelką cenę. W tym celu rozkazał Sosnkowski, aby niektóre oddziały Armii Krajowej ze swoimi dowódcami na czele porozumiały się z Armią Czerwoną, po jej wkroczeniu do Polski, pozostając jednocześnie pod rozkazami „rządu” w Londynie i głównodowodzącego polskich sił zbrojnych. Oddziały zaś pod dowództwem Okulickiego miały pozostać zakonspirowane. Sosnkowski polecił również utworzenie rezerwowych sztabów okręgowych AK na wypadek, gdyby dowództwo radzieckie aresztowało lub internowało oficerów Armii Krajowej za niewykonanie rozkazów dowództwa radzieckiego. Sztaby te miały za zadanie organizowanie walki przeciwko Armii Czerwonej. Sosnkowski prosił oskarżonego, aby instrukcje te zostały doręczone Borowi - Komorowskiemu, dowódcy Armii Krajowej. Jak zeznał dalej Okulicki, w lipcu 1944 r. Bor-Komorowski poinformował go o tym, że zgodnie z instrukcjami Sosnkowskiego, wydał rozkaz o utworzeniu organizacji wojskowo - politycznej „Ne”, który to szyfr oznaczał nazwę organizacji „Niepodległość”. Organizacja ta miała za zadanie

przygotowania zbrojnego powstania

przeciwko Armii Czerwonej, stworzenie ram organizacyjnych i przygotowanie broni dla działalności podziemnej, skierowanej przeciwko Armii Czerwonej, 2) stworzenie oddziałów bojowych, złożonych z grup nieprzekraczających 60 ludzi, 3) stworzenie grup terrorystycznych tzw. likwidacyjnych i prowadzenie działalności terrorystycznej przeciwko wrogom Armii Krajowej i przeciw żołnierzom Armii Czerwonej.

Delegacja uczonych polskich w Moskwie

na sesji jubileuszowej Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA (Polpress). Do Moskwy przybyła delegacja polskich uczonych na jubileuszowe uroczystości ku czci 220-lecia Akademii Nauk. Polska delegacja przybyła do Moskwy równocześnie z delegacjami uczonych Francji, Jugosławii, Kanady i Mongolskiej Republiki Ludowej. Uczonych witali przedstawiciele Akademii Nauk — akademicy Joffe, Sobolew, Bernstein, Frumkin, Grekow i inni.

W skład delegacji uczonych francuskich, złożonych z 22 osób, wchodzi również córka Marii Curie - Skłodowskiej — znakomita uczona — Irena Curie - Joliot wraz z mężem — również uczonym — fizykiem Fryderykiem Joliotem.

Na czele delegacji polskich uczonych stoi prezes Akademii Umiejętności w Kra-

stawie prof. Stanisław Kutrzeba. Delegacja składa się z profesorów: rektora Uniwersytetu Krakowskiego Lehr - Sławińskiego, rektora Uniwersytetu Warszawskiego Pieńkowskiego, rektora Uniwersytetu Lubelskiego Raabego, rektora Akademii Górniczej Gettla oraz Hryniewiczkiego, Kotarbińskiego i Hirsztalda.

Po przybyciu do Moskwy prof. Kutrzeba udzielił korespondentowi „Izwestii” wywiadu o pracach odradzającej się Akademii Umiejętności w Krakowie, w którym oświadczył: „Chcę opowiedzieć o obecnej pracy w naszej Akademii, muszę przede wszystkim wspomnieć o tym, jaki los spotkał Akademię i jej członków podczas ponurego okresu niemieckiej okupacji. Już w pierwszych dniach po swo-

im przyjeździe niemieccy barbarzyńcy zamknęli Akademię i nas wszystkich aresztowali. Po osadzeniu nas początkowo w więzieniu wrocławskim, gdzie przeżyliśmy trzy tygodnie w strasznych warunkach, zostaliśmy wysłani do obozu w Sachsenhausen pod Berlinem. Wielu z moich kolegów nie mogło wytrzymać piekielnych warunków życia.

Spośród członków Akademii, przywiezionych do tego obozu, zmarło 19 osób, a w ogóle Akademia nasza straciła w czasie wojny ponad 70 członków.

Prof. Kutrzeba informował również korespondenta co do dalszych planów Akademii. Wszystkie cztery wydziały: filologiczny, historyczno - filozoficzny, fizyko-matematyczny i medyczny oraz wszystkie komisje wznowiły już swą działalność. Rozpoczęto publikację referatów i literatury naukowej.

Uczni polscy pokładają duże nadzieje na wznowienie kontaktu z Akademią Nauk Związku Radzieckiego i innymi instytucjami naukowymi. Są oni przekonani, że na najbliższych wyborach do Akademii Umiejętności zostaną wybrani również uczeni radzieccy.

Prof. Kutrzeba w imieniu delegacji polskiej i swoim wraził radość, że pierwsze wielkie zebrane naukowe odbywa się w kraju, którego zasługi w dziele rozgromienia Niemców są nieocenione.

D mobilizacja armii angielskiej

LONDYN. (Polpress). W dniu 18 czerwca rozpoczęła się demobilizacja brytyjskich sił lądowych, morskich i powietrznych. Do portu Dover przybył pierwszy statek z żołnierzami z kontynentu. Wielu żołnierzy z Włoch, Środkowego Wschodu i Birmy przybędzie w najbliższych dniach. W pierwszej fazie demobilizacji zwolnieni będą żołnierze liczący ponad 48 lat.

Poznań obejmuje patronat nad Szczecinem

Przyłączenie ziem lubuskiej do woj. Poznańskiego

POZNAŃ (Polpress). Z inicjatywy wojewody poznańskiego dr. Widy-Wirskiego odbyła się konferencja przedstawicieli władz i społeczeństwa w związku ze zmianami granic zachodnich województwa poznańskiego. Ziemia lubuska została włączona do ziem Wielkopolski. Do przyłączenia tej ziemi, historycznie związanej z województwem poznańskim, w dużej mierze przyczynił się prof. Wojciechowski, który z ramienia Instytutu Zachodniego przedstawił Rządowi Polskiemu nowy podział administracyjny na Zachodzie, który został w całości zatwierdzony.

Ziemia lubuska, wcielona do Wielkopolski, obejmuje powiaty: Trzcianka, Strzelec, Gorzów, Królewiec n/O, Frankfurt, Cielęcin, Skwierzyna, Międzyrzec i Celichowa. Kwestia włączenia pow. Królewca n/O jest jeszcze w tej chwili sporna, lecz najprawdopodobniej i ten powiat zostanie przyłączony do województwa poznańskiego.

Szeroka i rzeczowa dyskusja obracała się około nowych zagadnień, m. in. o współdziałaniu społeczeństwa w akcji osiedleńczej, żniwnej, transportowej i gospodarczej.

Drugim ważnym tematem obrad była kwestia patronatu Poznania nad Szczecinem. Rozpoczęta praca pionierska na tym terenie musi być kontynuowana z całą energią.

W dalszym ciągu konferencji zebrani zostali zaznajomieni z planem odbudowy i uporządkowania zniszczonego przez działania wojenne miasta Poznania.

Poznań, miasto wojewódzkie, pionierskie na zachodzie naszego kraju, musi się godnie prezentować na zewnątrz. Szkody, zadane miastu przez działania wojenne, są wielkie i obecnie przystępuje się do uporządkowania miasta.

Termin przystąpienia do zbiorowej pracy porządkowej wyznaczono na dzień 20. VI 45 r.

... ze str. 1-cj)
... tego, Okulicki jest o-
... i kierowanie
... władem

Czerwonej. Pajdak An-
nierz, Zwierzynski Ale-
Kazimierz, Mierzwa Sta-
ski Zbigniew, Szarnow-
ski Józef, Urbański
owski Stanisław, Ko-
z i Stemler - Dębski
o udział w akcji dy-
n organizacji podziem-
na tyłach Armii Czerwo-
dzieli, iż przywódcy ak-
zastosowali się do za-
tego dowództwa wojsko-
sprzętu radiowego, dru-
nicznej i „używał tako-
brodniczych, organizu-
temne na tyłach Armii
okupacji niemieckiej
y w Londynie utworzył
wie oraz na zachodnich
Białoruś podziemną
owa, zwana „Armią
ole której do 1 paźdz.
erał Bor - Komorowski,
u się Niemcom, zastęp-
Okulicki. Działalnością
rowali razem z Okulic-
Jankowski, Adam Bień
kiewicz. Okulicki i inni
do dyspozycji oddziały
n, drukarnie, odbiorniki
nadawcze, na rozkaz
tego” organizowali

sabotażu

akacyjnych Armii Czer-
terrorystyczne na ofice-
ch radzieckich.
posługując się aparata-
dla porozumienia się z
dynie, oskarżeni wysyłali
cze wiadomości o Armii
dnia 1944 r. oskarżony
oczenie „rządu” londyń-
działalności innych oskar-
rozkaz rozwiązania Armii
dzenie to miało na celu
bliższej działalności pod-
nie bowiem wydał taj-
dowódców okręgowych
ściśle zakonspirowanych
ych, o zachowaniu i ukry-
i oraz sprzętu radiowe-
zakonspirowaniu większej
oficerskiego i żołnierzy
Oskarżony Okulicki wy-
dnia 1944 roku gen. Ko-
ez radio

władze „rządu” londyńskiego

aniu Armii Czerwonej na
ski, podziemne organiza-
te do stworzenia ściśle za-
aparatu, mającego cele
ityczne. Okulicki zeznał
z gen. Kopańskiego został
zachowania dowództwa i
go AK, jak również broń
środków pieniężnych do
Czerwona. Zeznania oskar-
tego o stworzeniu zakon-
sztabów i oddziałów na ty-
rwojej zostały potwier-
oskarżonych Jankowskiego,
owicza i Pajdaka. Oskarżo-
znał, że Okulicki poinformo-
że AK została rozwią-
że jej członkowie zacho-
sprzęt radiowy. Oskarżony
w grudniu r. 1944 na ze-
kowie, na którym obecni
e Jastukiewicz, Pajdak i
poinformował ich, że do-
ndynu o rozwiązaniu Ar-
Jednakże rozkaz „rządu”
rozwiązaniu AK był to

polityczny

likwidacji pod-
y w rzeczywisto-
nie nowej
j. W drugiej
dzeniu w
był Jan-
Okulicki
że two-

Ogólnopolski Zjazd Oświatowy

Jednym z kapitalnych problemów naszej Trzeciej, Demokratycznej Niepodległości jest przebudowa ustroju szkolnictwa i systemu nauczania. Przebudowa w duchu uprzystępnienia oświaty najniższemu warstwowi narodu, — całemu społeczeństwu.

Nie trzeba przypominać, jak traktowana była sprawa oświaty w Polsce przedwojennej. Nie trzeba przeglądać przedwojennych roczników statystycznych, by stwierdzić, jak nikła i jak nijaka była np. sieć szkół po wsiach. Jak nikły był procent dzieci robotniczych i chłopskich, które przekroczyły zakres tabliczki mnożenia. Możliwości studiów na wyższych uczelniach dla szerokich warstw były znikome, a ściślej żadne.

Odbudowa i przebudowa życia społecznego Polski wymaga reorganizacji zasad, na których szkolnictwo nasze dotąd opierało się.

Konieczność unicestwienia elementów reakcyjnych i faszystowskich w życiu narodu — łączy się ściśle z postulatem demokratycznego wychowania przyszłych pokoleń. Konieczność podniesienia ogólnego poziomu moralnego, społecznego i intelektualnego narodu — wymaga całkowitego unicestwienia wytycznych, jakimi kierował się rodzimy faszizm w szkolnictwie.

Polskę potrzeba szkół, do których miałby dostęp wszyscy, szkół, które będą szkołami dla dzieci robotników i chłopów, dla dzieci pracującej inteligencji. Szkół, jak najbardziej upowszechnionych, a nie, jak przed wrześniem, dla wybranych i uprzywilejowanych.

Oświata musi być upowszechniona w najszerszym zakresie w duchu szczerze i bezkompromisowo demokratycznym.

Słusznie Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Oświatowy ustalił powyższe wytyczne dla swych obrad. I słusznie wytyczne te są fundamentem reformy, nad którą Zjazd obraduje.

Sprawa wychowania nowych pokoleń na zdrowych, demokratycznych zasadach — sprawa jednolitego, powszechnego, bezpłatnego i obowiązkowego nauczania, oświata dla robotnika, chłopca i inteligentnego pracującego — zalecenie ran, jakie poniosła nauka i oświata polska w okresie faszystowskiej okupacji — to kwestia przyszłości państwa.

Dlatego przedstawiciele świata nauk polskiej, profesorowie wyższych uczelni, kuratorowie, kierownicy szkół i nauczyciele, goszczący w murach robotniczej Łodzi, w pracy swej mogą liczyć na całkowite poparcie klasy robotniczej. Postulaty wysuniete na Zjeździe, były oddawna postulacjami szerokich warstw robotniczych, chłopskich i inteligencji pracującej w Polsce.

Spoleczeństwo polskie obserwuje bacznie przebieg Zjazdu. Jest z nim całym sercem — i spodziewa się pozytywnych, realnych rezultatów obrad.

A. Piw.

Ze Zjazdu Oświatowego w Łodzi

Dobra szkoła dla wszystkich jest naczelną zasadą reformy szkolnictwa polskiego

(Przemówienie min. oświaty dra Skrzyszewskiego i wicemin. Bieńkowskiego)

Na Zjeździe Oświatowym w Łodzi, min. Skrzyszewski wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Nastał pokój i te dwa proste słowa charakteryzują rzeczywistość, do której przez potworne lata wojny i hitlerowskiej okupacji teskniliśmy ukryżowane przez Niemcy narody Europy.

Doświadczenia tej wojny nauczyły nas wymownie, że faszizm jest wrogiem ludzkości, że zwalczać go należy bez litości.

Odbudujemy państwo narodowe w nowych granicach. Żołnierz polski pełnić będzie obowiązek strażnika na Nisłwie Łużyckiej, Odrze i na brzegu Bałtyku. Wyzwolony naród polski chce dziś budować swą niepodległość. Polskie sily reakcyjne usiłują mu w tej twórczej pracy przeszkodzić, na nic to się jednak nie zda. Budujemy i budować będziemy Polskę wolną, niezależną, suwerenną zgodnie z polskimi tradycjami. Zadania i trudności stoją przed nami olbrzymie i tylko zgodnym wysiłkiem dużej większości narodu będziemy mogli szybko odbudować nasze państwo, naszą gospodarkę narodową, naszą kulturę i polską szkołę.

Skości minister oświaty spuściznę pozostałą po rządach sanacyjnych w Polsce, charakteryzując jej antynarodową politykę zagraniczną, gospodarczą i oświatową.

Co zrobiono

Następnie Minister przystępuje do omówienia pierwszego okresu odbudowy szkoły polskiej. „Odnawiamy i budujemy na prawym brzegu Wisły rzuciliśmy hasło: otwierać szkoły natychmiast. Hasło nasze zostało podjęte z entuzjazmem przez całe społeczeństwo. Dziś mamy już uruchomione szkolnictwo na całym terenie dawnego Rzeczypospolitej, a częściowo i na terenach rewindykowanych, w Opolskim i na Pomorzu Zachodnim.

W ciężkich warunkach w jakich pracuje dziś Ministerstwo Oświaty, dokonano już dość dużo: zorganizowano szkolnictwo i administrację szkolną; przeprowadzono najpilniejsze zmiany programowe; wydano przepisy regulujące uznawanie tajnego nauczania, warunki przyjęcia kandydatów do gimnazjów i liceów, warunki uzyskania świadectw dojrzałości itd.; zorganizowano dwa nowe uniwersytety w Lublinie i Łodzi; przeprowadzono zmiany przepisów o wynagrodzeniu nauczycieli i pracowników naukowych. Nauczyciele uzyskali nowe szeregowanie do grup uposażenia. Przeciwnie każdy nauczyciel zostaje przesunięty o jedną grupę wyżej.

Przy pracach nad reformą szkolnictwa musiały być uwzględnione zmiany, jakie zaszły i w dalszym ciągu zachodzą we wszystkich dziedzinach życia naszego kraju. Najistotniejsza dla przyszłości naszego narodu zmiana zaszła w dziedzinie polityki zagranicznej. Doświadczenia obecnej wojny nauczyły nas, że wobec agresji niemieckiej musimy szukać przyjaźni silnych, bliskich i równie jak my przez Niemców zagrożonych. Wieczna przyjaźń z ZSRR jest i będzie niewzruszoną podstawą naszej polityki zagranicznej.

Jeżeli chodzi o dziedzinę gospodarczą, to zaszły tu poważne zmiany. Zlikwidowaliśmy obszarnictwo na wsi. Spełniły się sny chłopów o ziemi. Zlikwidowane zostały przetrzaski kapitalizmu w mieście.

Strukturę szkoły musimy przystosować do nowego układu sił społecznych, powstałego wskutek przeprowadzenia reformy rolnej i nieobecności wielkiego kapitału finansowego, do nowych potrzeb gospodarczych i do nowego zasięgu terytorium państwowego. Musimy tak omówić reformy

szkolną w Polsce, aby oświata przestała być przywilejem bogatych, a stała się udziałem chłopów, robotników i inteligencji pracującej. Musimy sięgnąć do olbrzymich rzesz narodu jako do odbiorców i twórców kultury. Treść programów i podjętych zadań kierunek wychowania musi być zgodny z potrzebami państwa i narodu, z jego polityką i gospodarką.

Struktura nowej szkoły

— Zwołaliśmy Was do Łodzi — mówił Minister — nie po to, aby Wam narzucać w zakonspirowanych gabinetach opracowany projekt reformy. Przeciwnie, oczekujemy Waszej dyskusji, krytyki, nowych, lepszych pomysłów. Nie wazujemy się wciągnąć do dyskusji szerokich rzesz społeczeństwa naszego, rodziców. Nie boimy się krytyki dlatego, ponieważ reprezentujemy interesy narodu i razem z narodem chcemy służyć narodowi.

Minister przeszedł następnie do omówienia ogólnych zasad, na jakich powinna się opierać projektowana reforma szkolna.

Projektowana struktura nowej szkoły przedstawia się następująco: całokształt nauczania na poziomie początkowym i średnim ujęty jest w jedenaście lat nauczania w jedenastu klasach. Jedenastoletnia szkoła dzieli się na trzy cykle programowe. Początkowy pięcioletni — klasa pierwsza do piątej, średni niższy, odpowiadający dotychczasowemu gimnazjum — trzyletni, klasy szósta, siódma i ósma, wreszcie średni wyższy odpowiadający obecnemu liceum również trzyletni. Do studiów w szkołach wyższych uprawniać będzie ukończenie szkoły licealnej dowolnego typu.

W porównaniu z programami szkoły jednoczłowiekowskiej program nowej szkoły będzie rozszerzony i pogłębiony.

Wobec sprzecznych, niezgodnych z prawdą, często w złej intencji szerzonych poglądów co do stosunku władz szkolnych do religii — oświadczam: stosunek do nauczania religii nie ulegnie zmianie. Zapewnimy całkowitą swobodę nauczania religii w szkole oraz praktykę religijną. Równocześnie, w myśl podstawowych zasad demokracji, nie uszczuplimy swobody sumienia, nie będziemy stosowali przymusu w kwestiach dotyczących wewnętrznego życia jednostki.

Solidna szkoła wymaga wyszkolonego, wykwalifikowanego nauczyciela, zaś potrzeba dożadna rozbudowy sieci szkół i ich stopnia organizacyjnego wymaga olbrzymiej ilości nauczycieli. Tych nauczycieli należy postać do szkoły w najkrótszym czasie. Kształcenie nauczycieli musi być otoczone szczególną opieką władz szkolnych: materialną (stypendia, stołówki i internaty), organizacyjną i pedagogiczną.

Równorzednie z pracami nad reformą szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, Ministerstwo pracuje nad innymi zagadnieniami polityki oświatowej. Do najważniejszych należą zagadnienia: sprawy młodzieżowe; zagadnienie oświaty dorosłych; zagadnienie ziem zachodnich; zagadnienie domów dziecięcych; problem współpracy z ruchem zawodowym nauczycielskim wreszcie zagadnienie samorządu oświatowego.

W bieżącym roku szkolnym powiększyliśmy sieć szkół wyższych o Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Łódzki, Politechnikę Śląską. Z nowym rokiem akademickim uruchomiona zostanie Politechnika w Łodzi oraz Politechnika Gdańska.

Jest naszym gorącym życzeniem, aby nauczycielstwo zorganizowane w Związku

Nauczycielstwa Polskiego, przepletane tradycje demokracji, stało się współtwórcą i współwłaścicielem szkoły polskiej.

Entuzjazm, z jakim całe społeczeństwo wzięło udział w otwieraniu szkół, średnio po wypędzeniu okupanta, jest jakimś młodzień bierze się do dowodów niespożytej energii, pełnego zrozumienia wagi zadań, które przyszłym losom narodu przysiężono. Ten entuzjazm może ostygnać.

Reforma szkolna powinna być dziełem całego narodu.

Zabrał głos następnie

Wicemin. Oświaty

Ustrój szkolny to konstytucja państwa i konstytucja narodowej. Konieczność jego zmiany wynika ze zmian, jakie zachodzą w życiu. Wytyczne zmiany w strukturze szkoły dozwolone siłą społecznych (reformy rolnej, strukturze gospodarczej, reformy w trzech gospodarczych (reformy rolniczej, rozbudowa przemysłu), wreszcie reformy go zasięgu terytorium państwa, reformy zachodnie i Bałtyk).

Potrzbę przebudowy szkolnej odczuwają równomiernie i z takim samym zwolone spod okupacji hitlerowskiej, stawa zwycięską.

Podjęcie reformy szkolnej opieramy się na tradycji i doświadczeniach, pu, zmierzającego do demokratyzacji i do upowszechnienia oświaty.

Dalej referent przedstawił analogie naszego startu oświatowego pierwszej i po drugiej wojnie światowej.

Negatywna ocena szkoły w okresie wojny wolał do życia przez usta, wadzą się do stwierdzenia kratyfakcyjnego elitarnego charakteru przez nią zasady szkoły, i zrealizowania zasady powszechnego nauczania.

Nowa szkoła winna być oparta na zasadach jednolitości, powszechności i bezpłatności nauczania.

Wychowanie i nauka muszą być w większym stopniu na stanowisku obowiązku i zagwarantowanego ustawowo, zasady realizacji powierzonej szkoły etapami, uważamy o związku przedszkolnego i pierwszoklasowego z wczesnym okresem na wsi, konieczność państwowa. Obowiązki na pierwszy plan rzucają szkoły w głównych skupiskach ludności (Śląsk, Zagłębie, Bałtyk, wie. Jednocześnie będziemy realizowały społeczne, samorządowe i społecznych w akcjach przeddziałki na wsi.

Granice dolną obowiązkową ustawą określi na lat 7. Dla przyszłości do szkoły z powołaniem przeddziałki, granice w przyszłości obniżona do lat 6.

Skości referent omówił ustroj szkolnego, który przedstawił w swym przemówieniu Minister Oświaty.

Na referacie tym zakończyły się prace Zjazdu.

Wieczorem w połączeniu z Wojewódzkiego Łódzkiego raut na cześć uczestników Zjazdu przez wojewodę Dąb-Kocię

Inauguracja Filharmonii w Łodzi

Filharmonia Łódzka otworzyła nareszcie swe „podwoje” na stałe. Dawno oczekiwana, odkładana kilkakrotnie inauguracja odbyła się w ubiegły piątek. Z okresu przygotowań i prac organizacyjnych wchodzi Łódzka Filharmonia w stadium intensywnej, wydajnej pracy artystycznej.

Mówi się często ogólnikowo o wielkich trudnościach piętrzących się przed kierownikiem zespołu w ciągu czteromiesięcznych zabiegów doświadczenia jego marzeń o Filharmonii. Istotnie nielada to były trudności, wystarczy wspomnieć o braku odpowiedniej sali na koncerty, o zupełnym prawie braku nut dla orkiestry (które się przepisuje lub wypożycza z największym trudem, skąd się da), o braku instrumentów, strun i części zamiennych, wreszcie — co było najważniejszą przeszkodą w uruchomieniu Filharmonii — o tragicznym braku wykwalifikowanych muzyków poszczególnych specjalności. Wielki wysiłek dyrektora Zdzisława Górzyńskiego i jego dzielnych współpracowników z zarządu orkiestry i Zarządu Związku Muzyków doprowadził wreszcie do poważnych, możnaby rzec nawet imponujących — w naszych warunkach — rezultatów.

Filharmonia uzyskała obszerną, estetycznie urządzonej salę na piątkowe wieczorowe i niedzielne przedpołudniowe koncerty. Wybudowana w tej sali estrada jest, niestety, wciąż jeszcze za mała dla 60-cio osobowego zespołu orkiestry.

„Bajka” Moniuszki rozpoczęła program piątkowego koncertu. Utwór skromny w swych środkach technicznych, powściągliwy w uczuciowej treści, nie posiadający dramatycznych akcentów „Halki” albo „Widm”, ani wspaniałego rozmachu nieśmiertelnych moniuszkowskich mazurów, ani nieporównanej werwy i dowcipu niektórych scen ze „Straszego Dworu”, — otrzymał pod batutą Zdzisława Górzyńskiego właściwą interpretację opartą na dobrym smaku i kulturze. Akompaniament do koncertu f-moll Chopina (w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego) był — rzec można — bez zarzutu. Od lat

niesłyszana „Symfonia Patetyczna” Czajkowskiego przemówiła do słuchaczy poruszającą siłą zawaligę w niej uczucia, wstrząsnęła głębią swego tragizmu, ogarniając — jak zawsze — władczą potęgą swą muzyki o niebywałej rozpiętości nastrojowej skali całe audytorium bez różnicy wieku, poziomu umysłowego i zakresu muzycznej kultury.

„Patetyczna” Czajkowskiego! Oto wdzięczne i wielkie zadanie dla kapelmistrza. W dziele tym kapelmistrz nie jest tylko reżyserem całości, kierownikiem i wodzem zespołu grających artystów; tutaj musi on stać się jakby głównym bohaterem dramatu, odegrać największą w nim rolę, przeżyć osobiście, głęboko i szczerze wstrząsającą tragedię tej muzyki, sięgającej samego dna duszy. Nikisch, Sifonow Kusewicz, Emil Miynarski przejdą do historii, jako nieporównani odtwórcy VI Symfonii.

Interpretacja Zdzisława Górzyńskiego tu i ówdzie odbiegająca od doskonałych wzorów mistrzów poprzedniej generacji, była sama w sobie bardzo przekonująca. Wolna od jakiegokolwiek przesady, od prze-

jaskrawień, taniego patosu, sentymentalizmu, czczej pychy, w sobie jedną tężyzną, zwinnością konstrukcji, a zarazem szczerą i głęboką nastroju. Doskonała technika umożliwiła artyście odtwórczemu zamierzoną uniknięcie niestety! usterek w niektórych momentach wykonania szlachetnej linii interpretacyjnej ręką stu procentowego mistrza.

Zbigniew Drzewiecki — ca koncertu f-moll Chopina — wprowadził tak szczesliwiego ostatnim recitalu w Konserwatorium, a także dał kreację wysoce wytworną, pełną wirtuozyzmu, ze wspaniałą godną je postacią.

Oczekując z ciekawości dalszych wieczorów i programów, zapowiadających waga najpoważniejszych solistów i kapelmistrzów składamy życzenia i jej kierownikowi i wszystkim artystom. Niech ich przy nich będzie — dobra muzyka polska.



Łódź — Wydział Aproprowiacji

W sprawie wydawane jest

W sprawie wydawane jest

Wzrost budowy Warszawy

Miejskiego Łódzkiego Komitetu Oszczędności m. Łodzi...

Święta Morza

Zbliżającym się terminem...

Inżynierów

Pracowników mierniczych...

Teatru WP

Polskiego występuje w dn...

S. P.

WIEDZIERSKI

Wszystkich pracowników

Wszystkich pracowników...

Ze Zjazdu kierowników Przemysłu Skórzanego

Kraj czeka na skórę i buty

Niska wydajność pracy. — Wprowadzić system akordowo-premiowy

W dniu 18 bm. rozpoczął w Łodzi swe dwudniowe obrady I-szy Ogólnopolski Zjazd Przemysłu Skórzanego.

Otwarcia Zjazdu dokonał zastępca nac. dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego mgr. Rogoziński...

W swym przemówieniu mgr. Rogoziński zaznaczył, że przemysł skórzany w odrodzonej Polsce przeszedł kilka faz...

unormowane — powiedział mówca — przed zjazdem stoi zatem zagadnienie: jak zwiększyć wydajność produkcji...

Skołeci zabrał głos naczelny dyrektor C. Z. P. S., mjr. Nerwiński. Omówił on sytuację w przemyśle skórzany...

Przemysł skórzany obejmuje: garbarstwo, wyrób obuwia, futrzarstwo, wyrób pasów...

Przemysł garbarski nigdy nie stał w Polsce na wysokim poziomie. Posiadaliśmy tylko 2 duże garbarnie...

Obecnie, gdy część garbarni została zniszczona wskutek działań wojennych, część zaś zakładów małych skomasowano...

Przed wojną przemysł skórzany w Polsce w 306 zakładach i przy stanie załogi robotniczej 7313 ludzi produkował kwartalnie...

Na miejscu dawnego ghetta łódzkiego

powstanie nowa dzielnica mieszkalna

ŁÓDŹ. (Polpress). Biuro Budownictwa przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego opracowuje plan budowy na miejscu dawnego „ghetta” nowoczesnej dzielnicy mieszkalnej dla robotników zatrudnionych w łódzkim przemyśle włókienniczym.

ogródki jordanowskie, place sportowe i place dla dzieci.

Przewiduje się, iż w nowej dzielnicy zamieszka 32.000 osób. Koszt budowy wyniesie około 320 milionów złotych.

Łódzki przemysł włókienniczy pokrywa w 50% koszt wszystkich prac. Pozostałe 50% zostaną wyasygnowane przez Zarząd Miejski...

Konkurs na pomnik w Gorzowie

Ku czci poległych w walce o wyzwolenie Polski

Starostwo Powiatowe w Gorzowie n. Wartą ogłasza konkurs na pomnik ku czci poległych bohaterów w walce o ziemię polską...

wego w Gorzowie (Landsberg) n. Wartą z dopiskiem „Konkurs”.

Projekty mają być podpisane pseudonimem, a w znakowanej kopercie wewnętrznej imię, nazwisko oraz adres autora.

Starostwo Powiatowe zastrzega sobie prawo wykorzystania prac nie nagrodzonych za specjalnym wynagrodzeniem.

70 sztuk zwierząt i ptaków egzotycznych

przybyło do łódzkiego Ogrodu Zoologicznego

Ogrodu Zoologicznego

Dzięki staraniom dyrekcji Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Łodzi — do ogrodu tego przybyło w tym tygodniu szereg nowych okazów w ilości 70 sztuk...

trudem z pożogi wojennej uratowanych rzadkich okazów.

W najbliższych dniach znajdzie siedzibę w Ogrodzie Zoologicznym najdłużej w niewoli żyjący 18-letni szympan-olbrzym.

Młodzież szkolna i publiczność będą miały sposobność do zwiedzenia ogrodu i obejrzenia ciekawych okazów świata zwierzęcego i ornitologicznego.

Jeszcze o sprawie mieszkaniowej

Na stole redakcyjnym leżyteczka listów, skarg i zapytań, dotyczących spraw mieszkaniowych. Dają nam one aż nadto wystarczający obraz balaganu i biurokracji...

na to, że w odrodzonej Polsce rośnie wpływ i znaczenie opinii publicznej, opinii szerokiej mas pracujących...

Mam przed sobą list oskarżający niejakiego ob. M., repatrianta z Wilna. Otrzymał on, jako wysiedleniec, mieszkanie na ul. Gdańskiej...

Cieszmy nas to zjawisko również jako dowód zaufania do naszego pisma, które reprezentując demokratyczną opinię najszerzych warstw pracujących...

Otrzymujemy listy od zwolnionych wojskowych, którzy po 6-ciu latach wrócili do rodzinnego miasta, podostawali skromne mieszkanie...

W sprawie, o której mowa, trzeba — być może — przypomnieć naszym łódzkim czytelnikom, że dla usunięcia każdego konkretnego wypadku nadużyć mieszkaniowych należy zwracać się do kierowniczki Urzędu, obywatelki Łapkowskiej...

Piszcie nam robotnicy, którzy po długich staraniach i jeszcze dłuższych wystawianiach w Urzędzie, otrzymywali w końcu przydziały mieszkaniowe...

W sprawie, o której mowa, trzeba — być może — przypomnieć naszym łódzkim czytelnikom, że dla usunięcia każdego konkretnego wypadku nadużyć mieszkaniowych należy zwracać się do kierowniczki Urzędu...

Każdy z piszących czeka na odpowiedź, wierząc w to, że redakcja naszej gazety nie dopuści do popełnienia tego rodzaju nadużyć.

Cieszmy nas to zjawisko, gdyż wskazuje ono

Listy czytelników

W sprawie taryfy za przejazd na podmiejskich liniach tramwajowych

Pisze do nas ob. Skibiński Wiktor, robotnik, zamieszkały w Aleksandrowie w sprawie taryfy za przejazd podmiejskimi liniami tramwajowymi.

„My robotnicy rozumiemy dobrze cel dla którego władze miejskie podwyższyły opłatę za przejazd tramwajowy. Dla pracujących i jednego członka rodziny zostały wprowadzone bilety robotnicze...

Jest lato, niedziela, po tygodniu ciężkiej pracy chciałby każdy z nas wyjechać do rodziny, czy znajomych pod miasto.

Czyby zarządzenia tego nie można było zmienić?

Macie słuszność ob. Skibiński, jesteśmy przekonani, że władze miejskie jak najrybniej sprawę tę rozpatrzą i odpowiednio załatwią.